

FLYEYE LECAĆ DO TERYTORIALSÓW. JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH ZAKUPÓW

Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak ogłosił właśnie na Twitterze zakup dziewięciu systemów rozpoznawczych mini-BSP FlyEye 2.0 produkcji polskiej firmy WB Electronics. W ich ramach dostarczonych zostanie 36 aparatów latających. Jest to wykorzystanie opcji z grudnia ubiegłego roku i jeden z największych polskich zakupów tego systemu.

Biorąc pod uwagę że za trzy zestawy (12 aparatów latających) FlyEye rząd zapłacił w grudniu 10,3 mln PLN, kolejnych dziewięć będzie przypuszczalnie kosztowało podatnika około 30 mln PLN.

Żołnierze [@terytorials](#) choćby podczas ostatnich podtopień udowodnili, że są "zawsze gotowi, zawsze blisko". Do realizacji ich zadań niezbędny jest najnowocześniejszy sprzęt. Zdecydowałem o zakupie 9 dodatkowych zestawów bezzałogowców Fly Eye dla WOT - łącznie 36 dronów. pic.twitter.com/jgtlSPloH8

— Mariusz Błaszczak (@mblaszczak) [18 lipca 2019](#)

Rzeczywiście Wojska Obrony Terytorialnej były chwalone kilka tygodnie temu na Sejmowej Komisji Obrony Narodowej za ich działania w czasie wiosennych klęsk żywiołowych i przy innych kryzysach. OT brała udział także w poszukiwaniach około 10 zaginionych osób. Skąd inąd wiadomo, że jeden system klasy takiej jak FlyEye z głowicą optoelektroniczną zaopatrzoną w kamere termowizyjną (a taką dysponuje Flyeye) jest w czasie poszukiwań ekwiwalentem kilkudziesięciu czy nawet kilkuset osób zaangażowanych w poszukiwania.

Czytaj też: [Reagowanie kryzysowe i Palisada. Doświadczenia Terytorialsów w Sejmie \[RELACJA\]](#)

Ogłoszony zakup ma więc szansę ratować ludzkie życie. FlyEye może być przydatny do rozpoznania także przy innych misjach czasu pokoju, nie wspominając o ewentualnej wojnie.

Czytaj też: [Elastyczni Terytorialsi i wzmocnienie rezerw \[RELACJA\]](#)

Pierwotne zamówienie było realizowane w ramach procedury negocjacyjnej bez publikacji ogłoszenia. Wynikało to z faktu, że FlyEye znajdują się już na wyposażeniu m.in. jednostek artylerii (w niewielkiej liczbie) i Wojsk Specjalnych. W ogłoszeniu poinformowano też, że wojsko planuje modyfikacje już eksploatowanych dronów tego typu.

Czytaj też: [Amerykanie pod wrażeniem polskiego rozpoznania. Wojsko go nie kupi](#)

FlyEye to bezzałogowa platforma latająca bliskiego zasięgu klasy mini zaprojektowana do prowadzenia obserwacji i zbierania informacji. Jest to modułowy system, który gotowość do startu osiąga w czasie krótszym niż 10 minut. Jego start z ręki, bez użycia dodatkowych przyrządów możliwy jest w wąskich i ograniczonych przestrzeniach. FlyEye jest standardowo wyposażony w głowicę umieszczoną pod kadłubem. Dwie kamery w głowicy (kamera światła dziennego oraz termowizyjna) pozwalają na przełączanie zobrażeń wideo. Drony są zintegrowane z używanym powszechnie w WP systemem kierowania ogniem artylerii Topaz, dzięki czemu mogą nie tylko rozpoznawać cele dla artylerzystów, ale też być używane do korygowania ognia.

Czytaj też: [WOT od kuchni, czyli szkolenie u „terytorialsów” \[RELACJA\]](#)

FlyEye posiada też możliwość integracji z lekkim uzbrojeniem precyzyjnym, integracji z akustycznym sensorem wektorowym do wykrywania źródeł wystrzału. W zależności od zastosowania FlyEye może być również zintegrowany z innymi głowicami obserwacyjnymi.